

# Dom – najlepsze miejsce na świecie

**Marietta Kalinowska-Bujak**

**POZIOM EDUKACYJNY ADRESATÓW:**

uczniowie 7–8 klas szkoły podstawowej i szkół ponadpodstawowych

**CZAS TRWANIA:**

ok. 1,5 godziny

**CELE:**

W czasie zajęć nauczyciel przy czynnym udziale uczniów:

- przedstawia uniwersalną symbolikę domu;
- nakreśla problemy związane z migracją;
- analizuje różne typy domu i koncepcji rodziny, włączając przykłady zaczerpnięte z kultur Afryki;
- poddaje refleksji szeroko pojęte poczucie bezdomności.

**ŚRODKI DYDAKTYCZNE:**

rzutnik i komputer z dostępem do internetu, kartoniki lub sztywniejsze kartki o wymiarach ok. 15 cm x 5 cm (w grupach powyżej 25 osób po jednym na uczestnika, poniżej 25 – 2 kartoniki na uczestnika), wydruki listu Stefanie Zweig do mieszkańców Żor (pamięć o Stefanie Zweig na <https://stefanie-zweig-story.pl/>)

**METODY NAUCZANIA:**

pogadanka, studium przypadku, praca na materiałach źródłowych, miniwarsztaty

## PRZEBIEG ZAJĘĆ

### 1. W domu, czyli gdzie?

Ludzie nie zawsze mieszkali w domach. W epoce kamienia tworzyli czasowe schronienia, a za dom uważana była cała najbliższa okolica, którą znało się na pamięć i umiało się po niej poruszać nawet podczas ciemnej nocy. Kiedy ludzie ujarzmili ogień, to miejsce przy ognisku uważane było za najbezpieczniejsze (ognia bały się przecież dzięki zwierzęta). Od tego czasu bezpieczeństwo i ogień/ciepło = dom.

### Ćwiczenie na skojarzenia

Zadanie polega na napisaniu na przygotowanych wcześniej kartonikach (najlepiej dużymi drukowanymi literami) słów, które kojarzą się z pojęciem domu. Zebrane kartoniki układamy na podłodze w rzędach tak, by wyrazy o tym samym znaczeniu tworzyły jeden ciąg. Analizujemy, która linijka jest najdłuższa, bo to pokaże nam, jakie jest najpowszechniejsze skojarzenie w grupie dotyczące pojęcia domu.

### List Stefanie Zweig do mieszkańców Żor

Nauczyciel rozdaje uczniom wydrukowany list Stefanie Zweig skierowany do mieszkańców Żor. Zadaniem uczniów jest ustalenie na jego podstawie najważniejszych wydarzeń z życia rodziny Zweigów i określenie, na czym polegał tragizm ich sytuacji.

### „Za” i „przeciw” emigracji do Afryki

Stefanie spędziła dzieciństwo w Afryce. Jej rodzina wyjechała tam, uciekając przed nazistowskimi prześladowaniami wymierzonymi w obywateli żydowskiego pochodzenia w III Rzeszy lat 30.

*„Warto pamiętać o tej historii, żeby zrozumieć, jak ważne jest poczucie tożsamości, spokój we własnym domu, móc docenić bycie tym, kim jesteśmy”:*

Nauczyciel pyta o argumenty „za” i „przeciw”, jakie mógł rozważyć Walther, ojciec Stefanie, przed podjęciem decyzji o emigracji (pozostawienie znanego świata, pożegnanie ojca, siostry, rodziny żony, niebezpieczeństwa dalekiej podróży, problemy z zabraniem potrzebnych rzeczy – ograniczony bagaż, ucieczka przed zagrożeniem, nowy świat – nowe doświadczenia, brak znajomości języka, brak możliwości wykonywania swojego zawodu, bezradność wobec innych warunków życia, nowe wyzwania i obowiązki, wymagający klimat, choroby).

Prezentacja zdjęć z archiwum rodzinnego powstałych w czasie, kiedy rodzina Stefanie mieszkała w Głubczycach.

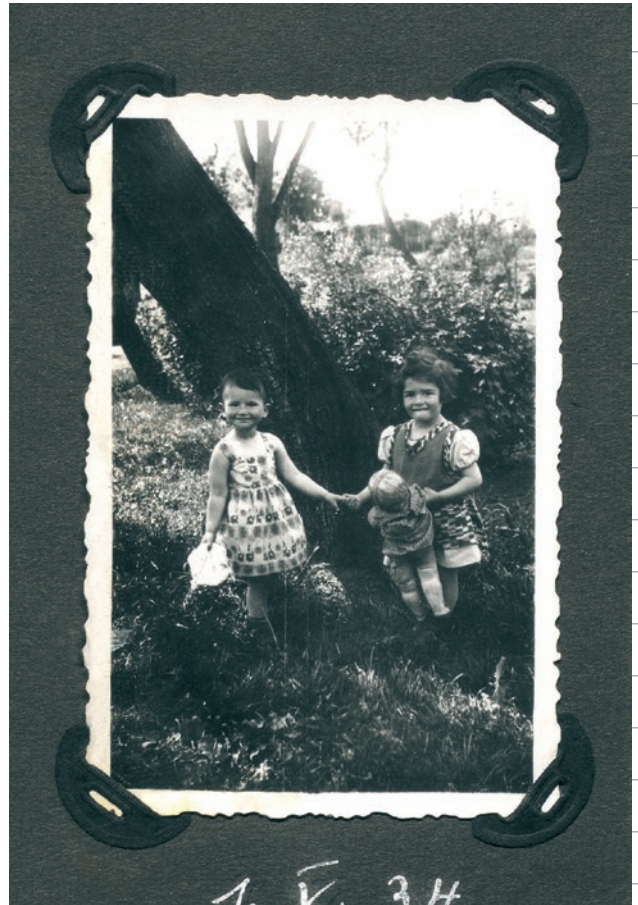
#### Pytania:

- Czy potraficie rozpoznać członków rodziny: dziadków, ciocię, rodziców i małą Stefanie? Jaki obraz dzieciństwa jawi się z tych zdjęć?
- Jak wyglądał dom rodziny Zweigów w Głubczycach? Co mogli czuć Zweigowie, po raz ostatni patrząc na swój dom?



Mała Steffi z najbliższymi,  
lata 1934–1935





Zdjęcie pożegnalne domu przy A Sternweg 4 z podpisem:  
„Ostatni dzień na A Sternweg”, 30 czerwca 1937

## 2. Wyjazd

Rodzina Stefanie musiała zdecydować się na wyjazd, aby ocalić swoje życie. Obecnie nadal wielu ludzi ratuje swe życie ucieczką przed dyskryminacją, działaniami wojennymi, klęskami naturalnymi i kryzysami gospodarczymi. Walther, który wyjechał wcześniej, niż mała Stefanie z mamą, pisał w listach do żony o rzeczach, które są niezbędne, by móc żyć w nowych afrykańskich warunkach.

„Tu w tropikach bardzo ważna jest lodówka. Niezbędna będzie również lampa Petromax. Przypilnuj, żeby dali Ci dodatkowo kilka koszulek żarowych. W przeciwnym razie, mając lampę, i tak będziemy siedzieć w ciemności. Na farmie, na której wylądowałem, nie ma światła elektrycznego. Kup także dwie moskitiery. Jeśli starczy pieniędzy, trzy. Rongai wprowadzie nie leży na obszarach malarycznych, ale kto wie, gdzie jeszcze przyjdzie nam mieszkać. Jeśli nie będzie dość miejsca na lodówkę, to każ wypakować serwis Rosenthala. Nie będziemy go już chyba potrzebowali w tym życiu, a i tak musieliśmy się już rozstać z ważniejszymi rzeczami niż talerze w kwiatki” (S. Zweig, *Nigdzie w Afryce*, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2004, s. 8).

Walther wspominał jeszcze o niezbędnych spodniach sztrukowych i kaloszach.

### Zagadnienia/pytania do dyskusji:

- Najpierw Walther, a później Stefanie i Lotte dotarli do Kenii statkiem parowym. Jakie są zalety, a jakie wady podróży tym środkiem transportu?
- Czy znasz przykłady osób, które zmuszone były opuścić swój dom? Jakie sytuacje miały na to bezpośredni wpływ?
- Nauczyciel i uczniowie wspólnie odtwarzają wskaźnikami na mapie trasę statku z Hamburga do Mombasy. W razie potrzeby nauczyciel wyjaśnia, czym są lampa naftowa, malaria i moskitiery.





[https://naszatozsamosc.pl/pl/kuchnia/ekspozycykuchnia/sprzety.html#slide\\_8](https://naszatozsamosc.pl/pl/kuchnia/ekspozycykuchnia/sprzety.html#slide_8)

Pomimo tego, że Rongai nie leżało na terenach malarycznych, tata Stefanie niedługo po przyjeździe zachorował na malarię. Nie mógł liczyć na opiekę lekarską – odległość do najbliższego gabinetu lekarskiego była bardzo duża. Przeżył dzięki szybkiemu zażyciu chininy, którą podał mu jedyny w Afryce przyjaciel. Dlatego Walther prosił żonę o zabranie ze sobą zapasów lekarstw. Stefanie z kolei mogła zabrać ze sobą do Afryki tylko jedną zabawkę. Wybrała ulubionego misia.

Nauczyciel pyta uczniów, bez jakiego przedmiotu nie wyobrażają sobie wyjazdu.

### 3. Afrykański dom rodziny Zweigów

Na farmie w Kenii mała Stefanie szybko poczuła się jak w domu. Miała przyjaciela Owuora, który otworzył jej oczy i uszy: nauczył suahili, czyli najpopularniejszego języka kontaktowego używanego w Afryce Środkowej i Wschodniej, oraz lokalnego języka jaluo (luo), co umożliwiło jej nawiązanie licznych znajomości, kontakt z innym sposobem widzenia świata i odmiennym rodzajem mądrości. Owuor nie tylko odkrył przed Stefanie piękno otaczającej przyrody, ale nauczył odczytywania jej znaków.

Warto wspomnieć, że Kenia to obszary sawanny – miejsca życia wielu afrykańskich zwierząt: lwów, zebra, słoni, żyraf i innych. Można odwołać się do filmu *Król lew*, którego twórcy użyli języka suahili do nazywania swych bohaterów: **simba** to w suahili lew, **rafiki** – przyjaciel, **zazu** – ruch, **nela** – podarunek, **mufasa** – król. Sztandarowe wyrażenie z filmu **hakuna matata** (nie ma problemu) też na pewno potwierdzi, że każdy zna nieco suahili 😊.

Inne przydatne wyrażenia to: **jambo** – cześć, **habari?** – jak się masz?, **nzuri/salama** – dobrze, **na wewe?** – a co u ciebie?, **asante** – dziękuję, **karibu** – zapraszam, **safari** – podróż/wycieczka, **kwa heri** – do widzenia. Można je zapisać na tablicy i zaproponować minikonwersację w języku suahili.

Nauczyciel prezentuje zdjęcia ilustrujące życie Zweigów w Afryce. Uczniowie próbują rozpoznać na nich Stefanie, jej rodziców, Owuora i zwierzęta, które mieszkały na farmie. Jak wyglądał afrykański dom Zweigów?





Zdjęcia z Kenii z albumu rodzinnego Zweigów





*Familie*



*Die Hundemama*



*18 August 1940*



*Ol Joro Orok*

Zdjęcia z rodzinnego albumu Zweigów

#### 4. Afrykańskie pojęcie domu

Stefanie za dnia rzadko spędzała czas w domu – wiele działa się na farmie, poza tym dzięki swej znajomości języka, bezpośredniości i otwartości była chętnie goszczona w domach mieszkańców okolicznych wiosek. Uważano ją tam za swoją. Było to niezwykle wzbogacające doświadczenie (kontakt z innym widzeniem świata, nieco odmienną koncepcją rodziny i wspólnoty, jaką mają mieszkańcy Afryki). Wspólnotowość była i nadal jest najważniejszą wartością w społeczności Afryki, jej podstawę stanowi **klan**, czyli grupa ludzi, którzy wywodzą się od jednego przodka. Społeczności afrykańskie dużą rolę przypisują swoim zmarłym przodkom, dbają o pamięć o nich, darzą szacunkiem, wierzą, że mają oni realny wpływ na życie obecnych i kolejnych pokoleń. Duże znaczenie odgrywa tzw. starszyzna, czyli ludzie, którzy z racji wieku zdobyli najwięcej doświadczenia i życiowej mądrości, pełnią oni rolę strażników tradycji, ale także funkcję doradczą, a często decyzyjną dla całej lokalnej społeczności.

Zarówno codzienne radości i smutki, jak i ważne momenty w życiu przeżywane są wspólnie. Posiadanie liczного potomstwa postrzegane jest jako bogactwo, wychowanie dzieci jest sprawą całej wioski. Większość życia mieszkańców Afryki toczy się nie w domach, ale na zewnątrz, w przestrzeni wspólnej. Buduje to dużo większe poczucie przynależności i odpowiedzialności za wspólnotę. Ogromną tragedią jest zatem konieczność pozostawienia swojej wspólnoty i migracja, która spowodowana jest sytuacją na współczesnym kontynencie afrykańskim. Klęski naturalne, w szczególności susze, w związku z tym brak wody i głód oraz liczne konflikty zbrojne sprawiają, że mieszkańcy Afryki przemieszczają się w obrębie kontynentu, ale też próbują znaleźć bezpieczne miejsce do życia w Europie, gdzie rzadko czeka ich życzliwe przyjęcie.

### Zagadnienia do dyskusji:

- Nauczyciel i uczniowie szukają w internecie zdjęć tradycyjnych afrykańskich domów, np. masajskiego wschodnioafrykańskiego (zrobionego z gałęzi, błota i odchodów zwierząt) i domu ludzi pustyni – Tuaregów (namiot). Z czego wynika taka konstrukcja domu i jak typ budownictwa wpływa na życie, czynności codzienne, relacje międzyludzkie (np. niewielkie i ciemne wnętrza – większość życia rodzinnego toczy się na zewnątrz, co zacieśnia więzy społeczne, lekki namiot umożliwia szybkie przemieszczanie się)? Na czym opiera się koncepcja domu u ludów nomadycznych?
- Jakie różnice, a jakie podobieństwa uczniowie dostrzegają między domem i rodziną afrykańską a tą, z której pochodzą?
- Na czym polega tragedia afrykańskich migracji?

## 5. Tęsknota

Lotte i Walther nie przywykli tak szybko do nowych warunków i nie potrafili dostrzec niezwykłości miejsca, w które rzucił ich los. Stefanie często widziała, jak mama i tata w zadumie oddają się wspomnieniom, które przenosiły ich do wytęsknionego, utraconego na zawsze miejsca – do rodzinnego domu: „Gdy tata malował słowem piękne obrazy, mówił o Żorach, gdy mama wypuszczała się w marzeniach na safari, opowiadała o Wrocławiu” (S. Zweig, *Nigdzie w Afryce*, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2004, s. 107).



Rodzice Stefanie próbowali utrwalać i odświeżać wspomnienia utraczonych domów dzięki przedmiotom, które z nich pochodziły. Były to naczynia, biały obrus, nasiona róż, które rosły przed hotelem dziadka Maxa w Żorach, książki, zdjęcia i bez końca czytane listy od najbliższych, a także potrawy gotowane na specjalne okazje. Te ostatnie miały niemal magiczną moc, która sprawiała, że dawny bezpieczny świat zdawał się być ciągle rzeczywisty. Walther prosił w listach o nasiona kapusty i o wskazówki, jak zrobić z niej ulubioną kiszoną kapustę. Kiedy Stefanie przyjeżdżała na wakacje do domu, mama przygotowywała dla niej klopsy po królewiecku i kanapki, które ze względu na skojarzenia z powrotami nazywane były kanapkami Odyseusza (postać Odyseusza jako archetypicznej figury tułacza wracającego do domu). Ojciec Stefanie mówił, że kiedy Odyseusz wrócił ze swojej długiej podróży i zobaczył kanapki, dopiero wtedy miał pewność, że jego wędrówka dobiegła końca...

Wyjątkowo cenną pamiątką był zabrany przez Walthera na emigrację woreczek z ziemią z grobu matki. Ten gest świadczy o przeczuciu braku możliwości powrotu do domu. Dla większości ludzi ich dom jest tam, gdzie groby najbliższych. Walther wiedział, że nie wróci do swoich ukochanych rodzinnych Żor, ale do końca życia szukał okruszków wspomnień, które dawałyby mu chociaż namiastkę tego utraconego domu. „Ojciec kochał swoje rodzinne miasto przez całe swoje życie. Śmiał się, kiedy wspominał swą młodość, i opłakiwał ją, kiedy 1 września 1939 r. Niemcy napadli na Polskę. Jakże bardzo chciałby jeszcze raz zobaczyć Żory. [...] miasto to, które dla ojca na zawsze pozostało Ojczyzną, było kawałkiem raju. Raju serca... tylko z takiego nikt nie może nas wypędzić” (*Żory światłem malowane*, Towarzystwo Miłośników Miasta Żory, Żory 2005).

#### Pytania:

- Co sprawia, że Twój dom jest wyjątkowy, i kiedy czujesz się w nim najlepiej? Czego najbardziej Ci brakuje, kiedy jesteś dłużej poza domem?
- Co oznacza określenie „raj serca”? Jakie będzie jego przeciwieństwo?
- Jakie jest Twoje ulubione domowe danie? Z jakimi chwilami Ci się kojarzy?



[https://naszatozsamosc.pl/pl/kuchnia/eksponatykuchnia/sprzety.html#slide\\_24](https://naszatozsamosc.pl/pl/kuchnia/eksponatykuchnia/sprzety.html#slide_24)

## 6. Powrót do Niemiec

Dom może mieć szersze znaczenie niż dom rodzinny – może to być znana okolica, miasto, z którego się pochodzi, lub cały kraj. Ważną sprawą, która buduje poczucie zadomowienia, jest wspólnota, czyli ludzie, wśród których czujemy się akceptowani i z którymi potrafimy się porozumieć – niezbędny jest w tej kwestii wspólny język. Dlatego po zakończeniu wojny Walther zdecydował, że zabierze rodzinę z powrotem do Niemiec. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem Lotte – nie chciała wracać do kraju, który tak źle ich potraktował i był przyczyną ich ogromnych nieszczęść. Walther jednak tylko w Niemczech mógł wykonywać swój prawniczy zawód i uważał, że człowiek nie może żyć w kraju, gdzie go nie rozumieją.

Z kolei dla Stefanie powrót do zniszczonych wojną Niemiec był niezwykle smutny. Afryka stała się dla niej domem. W związku z uczęszczaniem do brytyjskiej szkoły nie czuła się zbyt pewnie z językiem niemieckim, gorzej mówiła, nie potrafiła pisać i czytać w tym języku.

Waltherowi udało się spełnić plany zapewnienia rodzinie domu. Krótco przed śmiercią wykupił we Frankfurcie nad Menem kamienicę na alei Rothschildów, sam jednak miał bolesne poczucie, że jego dom i ojczyzna pozostały w sferze marzeń. Stefanie także pod koniec życia przyznała, że nigdy nie zaznała ojczyzny.

## Pytania:

- Co myślisz na ten temat? Jak znajomość języka przekłada się na poczucie bycia u siebie?
- Jakie okoliczności muszą zaistnieć, aby ktoś poczuł się u siebie?
- Jak można pomóc ludziom, którzy chcą znaleźć schronienie w naszym kraju?
- Czy można odmówić komuś prawa do szukania bezpiecznego schronienia?

*Notatki*